

TELEKOMUNIKACJA » Komisja Europejska zarzuca Polsce działania niezgodne z unijnymi dyrektywami telekomunikacyjnymi

Spór o ceny neostrady coraz bliżej Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości

MAREK JAŚLAN
MARCIN MUSIAŁ
Dziennik Finansowy

Polsce grozi kolejny proces przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości (ETS). Komisji Europejskiej nie podobają się ingerencje Urzędu Komunikacji Elektronicznej (UKE) w detaliczny rynek telekomunikacyjny.

Według Brukseli polski regulator rynku niezgodnie z prawem narzucił Telekomunikacji Polskiej (TP) ceny i warunki umów dotyczących usług związanych z dostępem do szerokopasmowego internetu. Konkretnie chodzi o neostradę.

Jak dowiedział się „WSJ Polska”, Bruksela jest gotowa skierować sprawę do ETS, zarzucając Polsce, że działa niezgodnie z dyrektywami telekomunikacyjnymi UE. Jeśli ETS przyznałby rację Telekomunikacji, spółka miałaby poważny argument, aby nie tylko nie płacić gigantycznych kar nałożonych na nią przez UKE, ale też domagać się odszkodowania od Skarbu Państwa.

Spór, który trwa już od roku, zastrzył się pod koniec stycznia, kiedy to Komisja wysłała do polskiego rządu pismo z wezwaniem, by dostosował się do unijnego prawa. Na odpowiedź Warszawy trzeba było cze-

Kary UKE dla Telekomunikacji Polskiej za internet

338,7 mln zł – za nieprzedstawienie UKE do zatwierdzenia nowego cennika i regulaminu neostrady (21.02.2007)

100 mln zł – za wiązanie ofert neostrady TP i abonamentu (29.05.2006)

600 tys. zł – za niepoinformowanie UKE o zmianach w promocjach na dostęp do internetu (16.02.2007).

200 tys. zł – za nieprzedstawienie UKE do zatwierdzenia zmian w regu-

laminie i cenniku oferty promocyjnej neostrada megainternet” (27.07.2007)

100 tys. zł – za nieprzedłożenie w UKE zmiany cennika usług w zakresie promocji startowa promocja neostrady tp (22.11.2006)

100 tys. zł – za nieprzedstawienie do zatwierdzenia zmian w regulaminie korzystania z usługi dsl tp (27.07.2007)

kać niemal dwa miesiące. Dopiero kilka dni temu polski rząd wysłał list z prośbą, by Komisja nie kierowała sprawę do ETS, i wyraził gotowość do spotkania z przedstawicielami KE oraz wyjaśnienia wszelkich wątpliwości. Stanowisko rządu nie zostało podane do wiadomości publicznej, ale z informacji, do których dotarł „WSJ Polska”, wynika, że gabinet Donalda Tuska stoi na stanowisku, że nasz kraj prawidłowo stosuje dyrektywy unijne dotyczące prawa telekomunikacyjnego. – Jeśli któraś ze stron – Komisja lub polski rząd – nie ustąpi, spór będzie musiał być rozstrzygnięty przez ETS – mówi Michał Kocur, radca prawny z kancelarii Woźniak Kocur.

Na taki obrót sprawy bardzo liczy Telekomunikacja Polska. – Od dawna konsekwentnie twierdzimy, że UKE nie ma prawa regulować detalicznego rynku internetowego, a mimo to regulator próbuje nam narzucić swoje warunki i za niedostosowanie się do nich nałożył nam już w sumie 440 mln zł kar – mówi Marek Rogalski, dyrektor działu regulacji w TP. Na razie spółka nie zapłaciła ani złotówki, gdyż konsekwentnie odwołuje się od decyzji UKE w polskich sądach. Operator jest tak pewny, że prawo jest po jego stronie, iż nie zdecydował się nawet na zrobienie rezerw w swym budżecie na poczet ewentualnych grzywn. – Uznaliśmy, że prawdo-

Kiedy Polsce może grozić kara



WACŁAW KNOPKIEWICZ
radca prawny
z kancelarii Grynhoft
Woźny Maliński

Unijna administracja i wymiar sprawiedliwości nie działają szybko. Od uzasadnionej opinii Komisji Europejskiej do orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości jest jeszcze bardzo daleka droga. Ewentualne orzeczenie ETS, że działania polskiego regulatora są niezgodne z prawem unijnym, nie będzie równoznaczne z nalożeniem kary na Polskę. Groziłaby nam ona dopiero w przypadku, jeśli Polska nie zaprzętałaby stosowania zakwestionowanych przez ETS działań. Jeżeli Telekomunikacja zapłaci nalożone przez UKE kary, a wyrok ETS byłby niekorzystny dla Polski, niewykluczone jest, że operator będzie się domagał od Skarbu Państwa odszkodowania.

podobieństwo przegrania na tym polu z UKE jest minimalne – twierdzi Rogalski. To, że Telekomunikacji przyszła w sukurs Komisja Europejska, dodatkowo wzmacnia rację operatora. Spółka spodziewa się, że KE skieruje sprawę do ETS najpóźniej za kilka tygodni.

Jednak spór o regulację dotyczące neostrady może być zaledwie preludium do znacznie poważniejszej konfrontacji, jaka w ciągu najbliższych miesięcy czeka TP i UKE. Chodzi o zakusy Urzędu rozdzielania narodowego operatora telekomunikacyjnego na dwie części – hurtową i detaliczną. Regulator prowadzi obecnie w tej sprawie konsultacje i analizy a decyzja ma zapaść

za kilka miesięcy. – Prawdopodobnie będzie to w czasie wakacji – mówi Anna Streżyńska, szefowa UKE. Jej zdaniem taki krok należy rozważyć bardzo poważnie, gdyż może on spowodować spadek cen usług świadczonych przez operatora.

Telekomunikacja zdecydowanie sprzeciwia się podziałowi i podkreśla, że zastrzeżenia Komisji Europejskiej do ostrego kursu, jaki przyjął w Polsce regulator rynku, powinny skłonić Annę Streżyńską do odstąpienia od pomysłu podziału spółki. W TP nie ukrywają, że sprawa podziału może stać się kolejnym wielkim polem bitwy między UKE a TP, w którą zaangażuje się Komisja Europejska.